10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalce (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 68 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 16 (dopuszczalne także tylko zaczwięci trzy słowa).

Rok II. Nr. 269.

Kraków, wtorek 18 listopada 1941 r.

Kercz zdobyty przez wojska niemieckie

Cała wschodnia część Krymu znajduje się już w rękach niemieckich. Naloty na lotniska i linje kolejowe w rejonie Moskwy i Wołogdy.

Od 1-go października Sowiety straciły 2174 samoloty.

Z Głównej Kwatery Wodza, 17 listopada. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 16 listopada co następuje:

Podczas ataku na Sewastopol wojska niemieckie zdobyły jeden silnie rozbudowany zachodni broniony fort. Lotnictwo współpracując ze swej strony walki o Sewastopol i Kercz, dokonując ataków na objekty fortyfikacyjne, okręty i urządzenia portowe. Jedna sowiecka kanonierka i dwa transportowce wojskowe zostały celnie trafione bombami.

W rejonie bojowym pod Tychwinem dwie tylko kompanje pionierów zdobyły 113 pozycyj bojowych.

W rejonie morskim dokoła Anglji lotnictwo zatopiło koło wysp Owczych i na wschód od Peterhead dwa nieprzyjacielskie okręty handlowe o łącznej pojemności 7.000 ton. Dwa dalsze okręty duże pojemności ciężko uszkodzono trafieniami bomb. Samoloty bojowe w czasie ataku dalekiego celnie trafiły bombami ciężkiego kalibru hutę wysokich pieców koło Middlesborough. Dalsze ataki powietrzne, dokonane w ciągu ubiegłej nocy, skierowane były na objekty portowe we wschodniem i południowo-wschodniem wybrzeżu wyspy brytyjskiej.

W czasie utarczki nocnej niemieckich jednostek strażniczych floty wojennej za ścigaczami brytyjskiemi w Kanale la Manche zatonęły jeden nieprzyjacielski ścigacz. Zatopienia drugiego ścigacza jest prawdopodobne.

Własne jednostki bojowe nie poniosły żadnych strat.

W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe bombardowały skutecznie pozycje bunkrowe koło Tobruku i brytyjską bazę powietrzną w oazie Giarabub.

Nieprzyjaciel przy użyciu słabszych sił dokonał ubiegłej nocy bezskutecznych ataków powietrznych na terenie zachodnich północnych Niemczech. Jeden bombowiec brytyjski został zestrzelony.

W ciągu ubiegłego tygodnia lotnictwo niemieckie uzyskało dalsze znaczne sukcesy w walce z sowieckiemi siłami powietrznemi. W czasie od 1 października do 8 listopada Sowiety straciły ogółem 2.174 samolotów. Z tego w walkach powietrznych zestrzelono 1.283, zaś artylerja przeciwlotnicza 412, reszta zniszczona na ziemi. W tym samym okresie czasu zaginęło na froncie wschodnim 183 własnych samolotów.

*

Z głównej kwatery Wodza, 18 listopada. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, wojska niemieckie i rumuńskie po zaciętych walkach zajęły wczoraj ważne miasto portowe Kercz. — Wschodnia część półwyspu Krymskiego znajduje się obecnie w naszych rękach. Liczba jeńców, wziętych do niewoli podczas walk przełamujących i pościgowych na Krymie, podwyższyła się w międzyczasie do 161.650 ludzi. Obok wysokich krwawych strat w walce na ziemi, nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty przez atak powietrzny podczas próby ratowania swych wojsk przez cieśninę morską pod Kerczem.

Skuteczne ataki silnych formacyj bojowych i myśliwskich kierowane były na sowieckie koncentracje wojsk i kolumny transportowe, jak również na lotniska i linje kolejowe w rejonie Moskwy i Wołogdy. Moskwa i Leningrad były bombardowane ubiegłej nocy.

Na obszarze morskim dokoła Anglji samoloty bojowe zatopiły za dnia jeden mniejszy okręt handlowy. Jeden trzechtowiec średniej wielkości został uszkodzony przez zrzucenie bomb.

Podczas wymienionego we wczorajszym komunikacie wojennym ataku niemieckich samolotów bojowych na pewną brytyjską bazę lotniczą w oazie Giarabub, zniszczona została na ziemi wielka ilość nieprzyjacielskich samolotów, w tem także 1 ciężki motorowy bombowiec.

Podczas walk powietrznych w Afryce północnej zestrzelone zostały, bez własnych strat, dwa brytyjskie samoloty bombowe i dwa myśliwskie.

Tygodniowy bilans lotnictwa niemieckiego.

Berlin, 17 listopada. **Lotnictwo brytyjskie straciło w czasie od 5 do 11 listopada w walkach powietrznych i na skutek ognia niemieckiej artylerji przeciwlotniczej, 100 samolotów. Prócz tego 13 maszyn brytyjskich zestrzeliła artylerja niemieckiej marynarki.**

Londyn przyznaje się dotychczas oficjalnie do strat 46 maszyn w czasie od 5 do 11 listopada. W ciągu tego tygodnia lotnictwo niemieckie przeprowadziło swoje ataki na objekty portowe w Dover, Margate i Falmouth, oraz na wysokie piece pod Easton. Prócz tego brytyjska żegluga zaopatrzeniowa ponosiła codziennie ciężkie straty. I tak: samoloty niemieckie zatopiły w angielskim rejonie morskim łącznie 9 okrętów handlowych o 41.500 tonach kruttto, oraz uszkodziło ciężko 8 dużych okrętów handlowych. W Afryce zaatakowały niemieckie samoloty bojowe brytyjskie bazy i lotniska pod Marsą Matruk, jak i pozycje bunkrowe w Tobruku. Ponowne te ataki były w pełni skuteczne.

Niepowodzenie lądowania wojsk sowieckich pod Kerczem.

Berlin, 17 listopada. **Celem ataków niemieckich samolotów bojowych w dniu 13 listopada br. były znów fortyfikacje i objekty portowe Sewastopola.** Wybrzeże portowe, magazyny marynarki, dworzec kolejowy, pozycje sowieckiej artylerji nadbrzeżnej, oraz przeciwlotniczej były obrzucone celnemi pociskami bombowemi. Dwa statki transportowe średniej wielkości, zakotwiczone w porcie, uległy poważnemu uszkodzeniu na skutek celnych bomb.

Na wodach kanału Kerczu zatopione zostały dwa sowieckie statki transportowe pojemności 3.000 i 2.500 ton, zaś dwa statki handlowe uszkodzono. **Wysiłki bolszewików, zmierzające do wysadzenia wojsk w okolicy Kerczu, uległy rozbiciu, dzięki kilkakrotnie ponawianym atakom niemieckich samolotów bojowych.** Skoncentrowane tam sowieckie oddziały bojowe poniosły niezwykle ciężkie i krwawe straty.

Turcja internuje sowieckie okręty wojenne.

Lahti, 17 listopada. **Do portów tureckich zawinęły trzy pierwsze sowieckie okręty wojenne, które w myśl postanowień międzynarodowych podlegają internowaniu.**

W związku z tem poseł angielski w Turcji przybył do tureckiego ministra spraw zagranicznych Saracoglu i odbył z nim dłuższą konferencję. W tureckich kołach politycznych podkreślają, że rząd turecki dotrzyma ściśle przepisów o internowaniu, mających zastosowanie w tym wypadku. Według tych przepisów sowiecka flota handlowa może otrzymać prawo do przejazdu przez Dardanele, natomiast brytyjska flota wojenna nie może być przepuszczona. W razie gdyby sowieckie okręty wojenne przybyły do portów tureckich, zostaną one po upływie 48 godzin internowane.

Koła tureckie podkreślają, że byłyby spokojne do internowania floty sowieckiej, jednak żadne wpływy polityczne nie byłyby w stanie wpłynąć na zmianę stanowiska rządu tureckiego. Równocześnie przypisuje się w Ankarze doniosłe znaczenie faktowi odwołania posła sowieckiego i sowieckiego przedstawiciela wojskowego w Turcji. Fakty te łączy się tu z losem sowieckiej floty czarnomorskiej.

Steinhardt nie przybył do Pahlevi

Losy ambasadora ameryk. i Litwinowa pozostają nadal zagadką

Ankara, 17 listopada. **Doniesienie podane przez stronę angielską, że zaginiony samolot sowiecki, na którym nowy ambasador sowiecki w Stanach Zjednoczonych Litwinow oraz ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Steinhardt wyjądowali w drodze do Stanów Zjednoczonych w Pahlevi, w porcie irańskim nad morzem Kaspijskiem, zostało zdementowane przez ambasadę sowiecką w Teheranie, jako fałszywe.**

O samolocie z obu ambasadorami niema w dalszym ciągu wiadomości, a poszukiwania czynione na terenie Iranu nie dały żadnego rezultatu.

Również w departamencie stanu w Waszyngtonie oświadczono, iż nie posiadają tam żadnych wiadomości, gdzie znajduje się samolot, odbywający drogę przez Iran do Stanów Zjednoczonych, na pokładzie którego przebywał ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Steinhardt.

Groźne trzęsienie ziemi w Los Angeles.

Nowy Jork, 17 listopada. **Jak donosi „United Press", Los Angeles wraz z przedmieściami nawiedziło bardzo silne trzęsienie ziemi, nie notowane w ciągu ostatnich 8 lat.**

O jego nasilaniu świadczy fakt zniszczenia w wielu budynkach i przewodów wysokiego napięcia, tudzież eksplozja zbiornika ropy, zawierającego 55.000 galonów. Kilka domów oraz pewien hotel naszą śledy poważniejszych uszkodzeń.

W związku z trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Los Angeles i okolice, agencja „Associated Prese" dowiaduje się, że katastrofa ta wprawdzie nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach, niemniej jednak trzęsienie ziemi wyrządziło poważne szkody materjalne. W pewnej miejscowości przemysłowej, zamieszkałej przez 10.000 mieszkańców, szkody obliczane są na sumę przeszło 1 miljona dolarów. Tamże zawaliło się kilkaset domów, a niemal wszystkie szyby uległy zniszczeniu. W innem miejscu, liczącem 6000 mieszkańców, miało się zawalić kilkaset domów.

Uroczysty pogrzeb gen. Huntzigera.

Vichy, 17 listopada. **W sobotę przedpołudniem w obecności szefa państwa francuskiego, oraz przedstawicieli francuskich sił zbrojnych odbył się w Vichy uroczysty pogrzeb państwowy ministra wojny generała Huntzigera, który poniósł śmierć w czasie katastrofy lotniczej, oraz 8-miu członków załogi, którzy również zginęli w tej katastrofie.**

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział ambasador Abetz jako pełnomocnik rządu Rzeszy, oraz przewodniczący komisji zawieszenia broni, generał artylerji Vogl, jako przedstawiciel niemieckich sił zbrojnych. Ponadto byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego.

Turcja przeciwko brytyjskiej propagandzie.

Ankara, 17 listopada. **Rząd turecki wystosował notę, domagającą się ograniczenia brytyjskiej propagandy w Turcji, przedewszystkiem mającej na celu oddziaływanie na stosunki w Turcji z innemi mocarstwami.**

Ze strony tureckiej zwrócono się również przeciwko brytyjskim zamierzeniom rozdawania na zorganizowanej w Ankarze wystawie książek znaczków propagandowych.

Wyjazd posła tureckiego do Teheranu.

Ankara, 17 listopada. Nowy dyplomatyczny przedstawiciel Turcji dla Teheranu, Jamal Jusni Taraq, opuścił Ankarę, aby objąć swoje stanowisko w stolicy Iranu.

Parowiec hiszpański zmuszono do zawinięcia do Gibraltaru.

Madryt, 17 listopada. **Parowiec hiszpański „Isla de Tenerife" pojemności 5.113 ton, który wypłynął z Barcelony i znajdował się w drodze do Nowego Jorku, został zmuszony przez angielskie okręty wojenne do zawinięcia do Gibraltaru.**

Z pokładu parowca wyprowadzono pięciu pasażerów. Dopiero po pięciu dniach zwolniono parowcowi na dalszą podróż.

Odczyt min. Seyss-Inquarta.

Kolonja, 17 listopada. **Komisarz Rzeszy dla okupowanych obszarów holenderskich, minister dr Seyss Inquart, wygłosił w ub. czwartek w Kolonji odczyt na temat „Holandja na przełomie dziejów".**

Podkreślił on fakt zaprowadzenia spokoju i porządku na terenie Holandji. U osób odpowiedzialnych za życie publiczne holenderskie dostrzega się coraz bardziej konkretne wysiłki, zmierzające do współpracy z narodem niemieckim, ku stworzeniu wspólnego przedstawicielstwa na zewnątrz dla wszystkich spraw, a w związku z tem, jeśli tego zajdzie potrzeba, do zabezpieczenia wspólnej egzystencji drogą obopólnych ofiar krwi.

Odwołanie obywateli Stanów Zjednoczonych z Chin.

Madryt, 17 listopada. Jak donosi radjo nowojorskie, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, zamieszkałych w Chinach, wezwać do powrotu do kraju.

Kanonierki USA w Chinach.

Madryt, 17 listopada. **Z Waszyngtonu donoszą: Kanonierki marynarki USA, stacjonujące na wodach chińskich, nie będą wycofane z Chin. Tak oświadczył prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin D. Roosevelt na piątkowej konferencji prasowej w Białym Domu.**

Wycofanie sił marynarki USA z Chin oznaczało się wyłącznie do stacjonowanych na lądzie żołnierzy marynarki USA. Kanonierki Stanów Zjednoczonych, znajdujące się jeszcze na wodach chińskich przebywają wyłącznie na górnej Yantse w Czungkingu. Są one temsamem poza japońską strefą wpływów.

Port Manila został zaminowany.

Szanghaj, 17 listopada. **Port w Manila został zaminowany na rozporządzenie władz marynarki wysp Filipińskich, o czem zakomunikowało w piątek radjo północnoamerykańskie.**

Zarządzenie to traktowane jest w Szanghaju jako oznaka dalszego napięcia stosunków na Pacyfiku.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 17 listopada. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na **Sycylji** liczba ofiar, spowodowanych przez angielski atak powietrzny w nocy na 15 listopada, podwyższyła się do 21 zabitych i 26 rannych. Na wyprzężo wzięto do niewoli załogę samolotu, zestrzelonego nad morzem, składającą się z trzech podoficerów.

W Afryce Północnej działalność artyleryjska na froncie w Tobruku. Nieprzyjacielski przeprowadził ataki powietrzne na Benghasi i Derne. Powstały nieznaczne szkody materjalne, a wśród ludności arabskiej było kilku zabitych i rannych.

W Afryce Wschodniej zalamały się gwałtowne ataki nieprzyjacielskie przeciwko naszym wysuniętym pozycjom na froncie Gondaru. Przed zajęciem bronionemi pozycjami pozostawił nieprzyjaciel setki zabitych. Dalsze ciężkie straty zadano nieprzyjacielowi przy sposobności ofensywnych wypadów naszych oddziałów Buri.

W Afryce niemieckie bombowce zaatakowały lotnisko w Giarabub, gdzie zniszczono na ziemi trzy samoloty kilkumotorowe. W czasie walki powietrznej samoloty myśliwskie zestrzeliły cztery maszyny nieprzyjacielskie. Dwa z pośród naszych samolotów nie powróciły do swych baz.

We wschodniej części **Morza Śródziemnego** nasze samoloty, odbywające zbrojne wywiady, ogodziły bombami i zatopiły dwa nieprzyjacielskie parowce. W środkowej części Morza Śródziemnego nasze samoloty myśliwskie, odbywające lot wywiadowczy, zestrzeliły dwa samoloty typu Wellington. W zachodniej części morza Śródziemnego samolot torpedowy, stojący pod rozkazami majora pilota Arduino Buri, zatopił 10.000 tonnowy parowiec, w pełni wyładowany i załopił go.

*

Rzym, 18 listopada. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na frontach **północno-afrykańskich** bez poważniejszych wydarzeń. Także i na **froncie Gondaru** dzień, po wzmiankowanych już zaciętych walkach, był spokojny.

Nieprzyjacielskie lotnictwo zrzuciło bomby na Derne. Powstałe kilka szkód w budynkach. Trafiony został pewien szpital. Ofiar niema. W Marmaryce został zestrzelony jeden nieprzyjacielski samolot w pościgu.

Nowy szef sztabu generalnego włoskiego lotnictwa.

Rzym, 17 listopada. **Generał eskadry lotniczej Francesco Pricolo ustąpił ze swego stanowiska szefa sztabu generalnego lotnictwa, oraz podsekretarza stanu dla spraw powietrznych, celem objęcia innego urzędu.**

Na jego miejsce został mianowany zarówno szefem sztabu generalnego lotnictwa, jak i podsekretarzem stanu dla spraw powietrznych, generał eskadry lotniczej Rino Corso Fougier.

Rozwiązanie kwestji żydowskiej na Węgrzech.

Budapeszt, 17 listopada. Izba poselska zajmowała na swem posiedzeniu, piątkowem budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości Radocsay w wygłoszonem przemówieniu omówił poszczególne zagadnienia swego resortu, m. in. unormowanie systemu prawnego oraz **zadanie modernizacji prawa karnego i ustawodawstwa dotyczącego żydów.**

W tej ostatniej kwestji zauważył on z naciskiem, że **zagadnienie żydowskie na Węgrzech w myśl programu rządu w tej sprawie powinno być rozwiązane na zasadach rasowych.**

Zatarg w rodzinie panującej w Transjordanji.

Ankara, 17 listopada. **Emir Transjordanji Abdullah podpisał dekret, na mocy którego w przyszłości, w razie jego nieobecności w stolicy Ammanu władzę regenta sprawuje drugi jego syn Emir Naif.**

W kołach politycznych Ammanu panuje pogląd, że Emir Abdullah oczynił w ten sposób pierwszy krok celem odebrania praw następcy tronu swemu najstarszemu synowi Emirowi Talal. Emir Talal miał już wielokrotnie ciężkie zatargi ze swym ojcem z powodu swych antyangielskich poglądów.

Transkontynentalna autostrada.

Berlin, 17 listopada. **Transkontynentalna autostrada, wiodąca z Ostendy** przez Berlin, Kolonję, Frankfurt, Wiedeń, Budapeszt, Sofję do Istambułu, której projekt jest w chwili obecnej gotowy, wykonana została na dłuższym odcinku.

Po jej całkowitem wykończeniu, będzie można w ciągu trzech dni przemierzyć średniej wielkości samochodem drogę poprzez Europę. Autostrada ta mierzy 3.100 kilometrów na terenie Niemiec. W związku z budową tej nowej wielkiej europejskiej szosy samochodowej, podjęte zostały na terenie krajów, przez które ona wiedzie, prace nad projektami ważnych arterji komunikacyjnych, względnie już rozpoczęto odpowiednie roboty drogowe. Uzupełnieniem tej autostrady będzie szosa transbałkańska, która stanowić będzie połączenie z siecią włoskich arterjy drogowych.

Rewizja w lokalach japońskich organizacyj w Los Angeles.

Tokio, 17 listopada. **„Tokio Nieśl Niczl" donosi z Los Angeles, iż policja amerykańska podjęła przeszukiwanie lokalu tamtejszej japońskiej Izby Handlowej, oraz japońskiego Zjednoczenia.**

Podczas tej rewizji zarekwirowano liczne dokumenty, w tem rokwitowanie za zbiórki na japońską armję i marynarkę.

Kurusu przybył do San Francisco

San Francisco, 17 listopada. **Ambasador japoński Kurusu, udający się do Waszyngtonu, przybył do San Francisco.**

Japonja powołuje wszystkich pod broń.

Tokio, 17 listopada. **Według nowych, obostrzonych przepisów w sprawie zaciągu obywateli państwa japońskiego, którzy od roku 1931 uznani byli przez komisje poborowe jako niezdolni do służby w szeregach armji, obecnie będą powołani do wojska w wypadku, gdy w tym roku nie stawi się odpowiedni kontyngent rekrutów, należących do rocznika poborowych.**

Obywatele japońscy, zamieszkali w Hongkongu oraz w Chinach nie będą w przyszłości korzystali z przysługującego im dotąd przywileju nieodbywania służby wojskowej.

Na piątkowej sesji gabinetu zapadła uchwała w sprawie dodatkowych sum budżetowych, które po stronie dochodów wynoszą 214 miljonów jen, zaś po stronie wydatków przewiduje kwotę 515 miljonów jen. Ponadto rząd wypracował projekt dodatkowy wydatków na cele wojskowe w sumie 3.860 miljonów jen.

Japońscy emigranci przybyli do Yokohamy.

Tokio, 17 listopada. **Do Yokohamy przybył w sobotę parowiec „Tatuta Maru", na pokładzie którego znajdowało się 850 japońskich reemigrantów w San Francisko.**

Przed paroma tygodniami wysłano 3 emigrantów do Honolulu, San Francisco i Vancouver w celu przywiezienia do Japonji tamtejszych reemigrantów.

Otwarcie sesji parlamentu japońskiego.

Tokio, 17 listopada. **W niedzielę odbyła się otwarcie parlamentu japońskiego mową tronową, odczytaną przez cesarza. Posiedzenie trwało 15 minut.**

W sobotę przedpołudniem odbyły się krótkie formalne posiedzenia Izby poselskiej. W dniu tym przybył do Tokio z Hayama cesarz wraz z małżonką, celem wzięcia udziału, zgodnie z tradycją, w oficjalnem otwarciu parlamentu.

Rzecznik rządu japońskiego wypowiedział się w sobotę w ostrych słowach przeciwko rządowi Panamy oraz przeciwko wydanym przez niego zarządzeniom, skierowanym wobec Japończyków, zamieszkałych w tym kraju.

Po rewizji ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 17 listopada. **Po głosowaniu nad ustawą o neutralności, prasa nowojorska rozpisała się bardzo krytycznie, malującej dobitnie rozdźwięk w opinji Stanów Zjednoczonych.**

„Przyjęcie tej ustawy było możliwe jedynie dzięki zastosowaniu niewidzianej jeszcze nigdy dotąd przemocy" — pisze „New York Journal American". Dziennik opisuje poszczególne wypadki, jak posłowie, którzy poprzednio wypowiadali się przeciwko wysłaniu okrętów Stanów Zjednoczonych do stref zagrożonych, **za odbyciu konferencyj z wysokimi dygnitarzami rządu, nagle zmieniali swoje nastawienie.** Członkowie kongresu, cytowani przez „New York Daily Mirror" oświadczyli, że wynik głosowania mógł być krytyczny, gdyż brak jednolitość poglądów. Rząd zdołał wymusić przyjęcie tej ustawy jedynie za pośrednictwem specjalnych obietnic.

Jak donosi „United Press" komisja spraw zagranicznych senatu Stanów Zjednoczonych rozważa obecnie zawarcie układu z Anglją, na podstawie którego cały materjał zbrojeniowy, przeznaczony dla Anglji miałby być zwolniony od podatku.

Z Buenos Aires donoszą, że **generał Stanów Zjednoczonych Miller, przydzielony do brazylijskiego ministerstwa wojny, wręczył swą dymisję.** Jak donosi dziennik madrycki „Ya", metody postępowania tego amerykańskiego generała, zasługują na nazwę najwiekszego skandalu w historji Brazylji. **Mianowicie generał Millar zażądał nie mniej nie więcej, jak tylko oddania całego szeregu portów w północnej Brazylji, jako bazy dla marynarki Stanów Zjednoczonych.** Słabe próby ataku nieprzyjacielskiego na froncie Świru również zdołano odeprzeć.

Na południowym odcinku frontu wschodniego doszło do lokalnych walk, przyczem odparto próby nieprzyjacielskiego ataku przy użyciu niewielkich sił. Miejscami zawiązała się obustronna działalność artyleryjska. Na odcinku północnym prowadzono ze strony fińskiej zwycięską akcję zaczepną, oraz wywiadowczą i patrolową.

Stwierdzono stałe ruchy okrętów nieprzyjacielskich w zatoce fińskiej. Wzięskutkiem tych ruchów obszary, straty nieprzyjacielskie w okrętach są znaczne.

Nasze lotnictwo atakowało obiekty położone w północnej części jeziora Ładoga, przyczem zniszczono dwa sow. bombowce i trzy samoloty myśliwskie. Na południu od Kotha jeden nieprzyjacielski bombowiec wpadł do morza.

Zdobycie wojenna pozostawiona przez nieprzyjaciela na wyspach Koivisto jest obecnie przeliczana. Wśród tej zdobyczy znajduje się między innemi okręt, naładowany amunicją, pojemności 1000 ton. dwa mniej sze okręty, jeden kran żelazny, dwadzieścia armat, skrzynie z amunicją, reflektory, dalekomierze, torpedy, 60 różnych samochodów, wielka radjostacja nadawcza, sprzęt radjowy, kuchnie polowe, 67 konj. jeden traktor, jeden wóz pancerny, sprzęt techniczny, środki żywności, materjał ubrojeniowy, oraz znaczne ilości środków leczniczych.

Bolszewicy ewakuują zatokę Fińską.

Sztokholm, 17 listopada. **Korespondent „Stockholms Tidningen" w Helsinkach dowiedział się z dobrze poinformowanych źródeł, że bolszewicy są zajęci ewakuowaniem pewnej części wysp leżących w zatoce Fińskiej, przedewszystkiem Hoglandu.**

Trzeba się jednak liczyć z tem — jak wnioskuje dw Korespondent — że przy tych operacjach odwrotowych wiele sowieckich okrętów najedzie na niemieckie i fińskie zapory minowe, wylatując w powietrze. Na północ od Karlumaki toczą się gwałtowne boje — donosi dalej szwedzki korespondent. — Wojska fińskie dotarły dalej na wschód i miały przeciąć w wielu miejscach kolej murmańską. Na jednym odcinku frontu fińskiego, oddział fiński napotkał w czasie swego marszu zagrzebiwielkie ilości sowieckich zapasów angielskiego typu. Na froncie Hangö uwidacznia się wśród wojsk sowieckich pewne wyczerpanie wojną. Objawy rozprężenia dają się spostrzec w pierwszych linjach wojsk sowieckich.

Prochy Magdaleny z Kanossy ekshumowane.

Werona, 17 listopada. Prochy Magdaleny z rodziny markizów Kanossy, która w dniu 7 grudnia ma być kanonizowana w Rzymie, zostały we czwartek ekshumowane w obecności biskupów Weroy i Kremony, oraz kilku krewnych.

Oczigodna relikwja nowej świętej zostanie następnie przewieziona do Rzymu i przekazana papieżowi.

Holenderska służba pracy.

Haga, 17 listopada. **Przed kilku dniami holenderska służba pracy przypomniała się znów opinji publicznej.** Oto w rezultacie zorganizowania holenderskiej służby pracy dokonano w Rotterdamie otwarcia wystawy, która następnie ma być przeniesiona do Hagi. W tym wypadku chodzi przedewszystkiem o to, aby rozwijająca się organizacja mogła od czasu do czasu nawiązać kontakt ze społeczeństwem i w wyłazić, co dotychczas uczyniono, jakie prace zamierza w przyszłości wykonać. Wystawa ma również na celu zainteresowanie rodziców członków służby pracy, aby mogli oni naocznie przekonać się, jakie znaczenie przysiada okres służby tej organizacji dla ich dzieci.

Wystawa daje poglądowy rzut oka na rozrost i obecny stan holenderskiej służby pracy: Kierownictwo holenderskiej służby pracy należycie wykorzystało czas i dokonało wiele dzieci poparciu, oraz korzystając z rad i wskazówek służby pracy Rzeszy, Niemieckiej. Obecna organizacja jest tworem na podstawie którego będzie się nadal rozwijała.

Z eksponatów wystawowych w postaci modeli, wykresów i filmów można się zorjentować w zakresie działalności poszczególnych oddziałów służby pracy. W szczegółowy sposób zobrazowano jako taką pracę, wychowanie fizyczne, naukę, oraz ukształtowanie robót poszczególnych. Holenderska służba pracy wierzy, że na tej wystawie, iż ma zamiar rozwijać się na podstawach, służących do rozwoju ojczyzny i rodzinnego społeczeństwa.

Wejście na wystawę zdobi napis, będący hasłem holenderskiej służby pracy, mianowicie „Ora et labora" (módl się i pracuj), pojęciem człowieka pracy, który chce współpracować nad dziełem podniesienia holenderskiej wspólnoty ludowej.

Katastrofalny pożar fabryki bombowców w Ameryce.

Nowy Jork, 17 listopada. **Katastrofalny pożar zniszczył odlewnię znajdującą się w budowle fabryki bombowców w Fort-Worth w stanie Teksas.**

Ogień wybuchł wkrótce po zakończeniu przez przedstawicieli prasy oglądania pewnego objektu, przy pomocy którego cała fabryka bombowców ma być kierowana. Pożar rozszerzył się gwałtownie w halach maszyn, oraz w głównym budynku fabrycznym.

Władze amerykańskie oświadczyły, że ponowne podjęcie pracy w tej fabryce napotka z powodu szkód zrządzonych pożarem na poważne trudności, ponieważ większa część zniszczonych maszyn nie da się tak łatwo zastąpić.

Ożywiona działalność na froncie fińskim.

Wielka zdobycz wojenna na wyspach Koivisto.

Helsinki, 17 listopada. **Państwowe fińskie biuro informacyjne komunikuje:**

Na froncie Hanko ożywiona działalność artyleryjsko nieprzyjacielskiej. Własna artyleryja wzięła pod ogień między innemi jeden większy okręt nieprzyjacielski. W zachodniej części przesmyku Karelskiego działalność przeciwnika artyleryjska. Na odcinku północnym prowadzono ze strony fińskiej zwycięską akcję zaczepną, oraz wywiadowczą i patrolową.

Stwierdzono stałe ruchy okrętów nieprzyjacielskich w zatoce fińskiej. Wzięskutkiem tych ruchów obszary, straty nieprzyjacielskie w okrętach są znaczne.

Nasze lotnictwo atakowało obiekty położone w północnej części jeziora Ładoga, przyczem zniszczono dwa sow. bombowce i trzy samoloty myśliwskie. Na południu od Kotha jeden nieprzyjacielski bombowiec wpadł do morza.

Zdobycie wojenna pozostawiona przez nieprzyjaciela na wyspach Koivisto jest obecnie przeliczana. Wśród tej zdobyczy znajduje się między innemi okręt, naładowany amunicją, pojemności 1000 ton. dwa mniej sze okręty, jeden kran żelazny, dwadzieścia armat, skrzynie z amunicją, reflektory, dalekomierze, torpedy, 60 różnych samochodów, wielka radjostacja nadawcza, sprzęt radjowy, kuchnie polowe, 67 konj. jeden traktor, jeden wóz pancerny, sprzęt techniczny, środki żywności, materjał ubrojeniowy, oraz znaczne ilości środków leczniczych.

W kilku wierszach.

W dniu 14 listopada wiceprezydent prof. Michał Antoniescu przyjął na audjencji posła niemieckiego Manfreda barona von Killinger, posła włoskiego Renato Dora Scoppa, oraz posła japońskiego Tsutsui.

*

W Bangkoku utworzono naczalną komendę dla narodowej obrony Syjamu, jak donosi z Szanghaju, szefem mianowano admirała floty i marszałka lotniczego prezydenta ministrów Luang Pibul Songgrama.

*

Jak donoszą z Medjolanu, odbywające się tu pertraktacje w sprawie układu gospodarczego pomiędzy Italją a Węgrami zostały zakończone. W rokowaniach tych wzięły udział delegacje bukareszteńska i włoskiego przemysłu, oraz dyplomatyczni przedstawiciele obydwu państw.

*

Nowo mianowany ambasador hiszpański w Berlinie hrabia Mayalde złożył wieniec pod pomnikiem Chwały w Alei pod Lipami.

*

W niedzielę rano odbyło się w Bukareszcie uroczyste otwarcie wystawy dzieł sztuki pluderyjskiej armji, zorganizowanej przez ministerstwo obrony kraju. Otwarcia wystawy odbyło się w obecności ministra obrony kraju generała Antonescu oraz wielu wysokich wojskowych i cywilnych. Wystawione dzieła obrazują walkę sprzymierzonych armji niemieckiej i rumuńskiej.

*

W sobotę przybyła do Bayreuth grupa, złożona z 20 duńskich wychowawców i wychowawczyń.

*

W Budapeszcie został podpisany niemiecko-węgierski układ w sprawach lotniczych. Celem tego układu jest wprowadzenie wzajemnie w wymianie doświadczeń, pozyskiwanych w dziedzinie lotnictwa.

Co dzień niesie?

LISTOPAD
18
Wtorek

Dziś Romana
Wschód słońca 8.06
Zachód 16.42
*
Jutro Elżbiety

Z Sosnowitz i okolicy.

Nowa siedziba Urzędu Mieszkaniowego.

Urząd Mieszkaniowy w Sosnowitz — (Wohnungsamt) został ostatnio przeniesiony ze swej siedziby przy Parkstrasse do nowych biur przy Mysłowitzer Strasse 4. Wskutek tego przez trzy ostatnie dni ubiegłego tygodnia urząd był nieczynny — począł dopiero normalne urzędowanie w poniedziałek, to jest 17 XI 1941. Godziny urzędowania pozostały bez zmiany.

KRADZIEŻ Z KOMÓRKI. Do rzeźnika Pachnera przy Graf Reinard Strasse w Sosnowitz, w nocy zakradli się nieznani złodzieje i po wyłamaniu zamków skradli 4 kury i 3 króliki. Po dokonaniu kradzieży złodzieje niezauważeni przez nikogo, oddalili się w nieznanym kierunku.

SPADŁA I POŁAMAŁA ŻEBRA. W domu, położonym przy Schuhgasse 8 w Sosnowitz w godzinach wieczornych miał miejsce wypadek, którego ofiarą padła zamieszkała tamże pewna 5-letnia dziewczynka. Nieszczęśliwa wskutek własnej nieostrożności spadła ze znacznej wysokości i doznała niebezpiecznego złamania kilku żeber.

AUTO WJECHAŁO NA ZAPORĘ. W Modrzejowie, pod Sosnowitz, miał miejsce wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się tragicznie. Mianowicie kierowca auta osobowego nie zauważył w ciemności zamkniętej na przejeździe kolejki wąskotorowej zaporę i z całym pędem wjechał na nią, wskutek czego uległa ona zniszczeniu. Na szczęście wypadkiem w ludziach nie było i jedynie samochód został lekko uszkodzony.

Wydarzyło się

ZŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU. We wsi Frydrychowitz pod Wadowitz zakradło się kilku młodych złodziei do piwnicy tamtejszego gospodarza Piotra M. Po wejściu do środka zdołali oni wynieść z niej parę worków ziemniaków, lecz w czasie ładowania łupu na przygotowaną uprzednio furmankę, gospodarz zauważył wypadek i przy pomocy psa złapał jednego ze złodziei. Reszta, porzuciwszy worki, zbiegła. Pechowy złodziejaszek został oddany w ręce policji.

PRZYKRY KONIEC ZBYTECZNEJ BRAWURY. Niejaki Skowronek, mieszkaniec Wadowitz, dosiadłszy rowery, z nieprawdopodobną szybkością zaczął jeździć po rynku tego miasta, pomiędzy stojącymi wozami furmańskimi. W czasie wykonywania tych owoloczy Skowronek wpadł na przypadkowego przechodnia, stracił równowagę i zwalił impetem na ziemię, a przy okazji obok straganu, niszcząc rozmaite naustawione na nim przedmioty. Za szkodę, wyrządzoną właścicielowi kramu, musiał zapłacić odszkodowanie.

Wizyta w domu starców w Sosnowitz.

W życiu są dwa szczególne okresy, kiedy człowiek potrzebuje od społeczeństwa pomocy i opieki. Temi dwoma najtrudniejszemi okresami są — młodość i starość. Pierwsza z nich układa się niejednokrotnie bardzo przykro z głębi nie opieka nad pozbawionemi jakichkolwiek środków do życia dziećmi, łatwo zrozumieć, co z takich „latorośli" wyrośnie, jeśli wogóle nie zginą one z głodu gdzieś w zaułkach miejskich. Mimo wszystko młodość, przy odpowiednio tylko pomocy społeczeństwa, nie jest pozbawiona jakiejś nadziei, jest najczęściej na przyszłość. Ta jednak nadzieja zamknięta bywa przed starością — niedołężną i niezaradną.

Zarząd Miejski w Sosnowitz, a ściślej mówiąc znajdujący się przy nim Wydział Opieki Społecznej, przyszedł z pomocą starcom i niedołężnym, pozbawionym całkowicie jakiejkolwiek opieki. Pragnąc dać im należytę schronienie, prowadzi on i **utrzymuje z własnych funduszów dom starców przy Hermannstrasse.** W schronisku tem, obok starców umieszczonych tam bezdzietnych dzieci obojga płci, które dotychczas zdane były na łaskę i niełaskę losu. Przytułek liczy ponad 60 starców, również obojga płci. W dużym piętrowym budynku mieszczą się schludne pokoiki, w których staruszkowie dokonują resztę swego żywota. Mile mają i przyjemnie. Atmosfera błogiego spokoju zalewa czworokątny dziedziniec, rozsiadła się po długich korytarzach i pokojach. Staruszkowie przeważna część dnia spędzają w swych pokojach, najczęściej — nawet w łóżkach. Wielu z nich nie może już wstać o własnych siłach, aby udać się na posiłek, spożywany przy wspólnym stole. Trzeba im go podać do łóżka, co ma miejsce trzy razy dziennie. **Żaden z nich nie uskarża się tutaj,** nie ma się. Są zadowoleni, dziękują za starość wygodny kąt i łyżkę ciepłej strawy. Ci, którzy chodzą o własnych siłach, starają się czemś jeszcze przysłużyć. Latem pomagają lub też nawet sami uprawiają niemłe w ogrodzie zakładu, którego powierzchnia wynosi równe 5000 m².

Ciekawa jest niezwykle pogawędka z tymi ludźmi, którzy już widzieli w życiu niejedno, z niejednego pieca chleb jedli. Zagadnięta staruszka, licząca sobie 80 lat, która idzie nakarmić kury, opowiada, że „szanowna się ma za młodu i teraz pomimo takiego wieku, jest zwarsza od wielu młodszych od siebie". **Najstarszą z obecnych w zakładzie jest staruszka, liczące przeszło 90 lat.** Pochodzi ona z Litwy. Tułała się po różnych kątach świata i gdy wreszcie sił brakło do pracy, znalazła schronienie tutaj w Sosnowitz, oddziałem miesiąc od swej rodziny. Z całej bliskich nikt już nie żyje, jedyny opiekun — syn, zmarł przed kilkunastu laty. Ciekawe są koleje, jakie przechodziła pewna znajdująca się w zakładzie staruszka, mająca obecnie 77 lat. W rozmowie, jaką z nią nawiązaliśmy, zaczęła opowiadać swe dzieje od chwili, gdy jeszcze jako 9-miesięczne niemowlę uratowała życie swemu ojcu. W roku 1855 rodzina jej znajdowała się na terenach będących pod zaborem rosyjskim. W owe za jakiej drobne przewinienie **ojciec został przez urzędującego oficera rosyjskiego skazany na śmierć przez powieszenie.** Na kilka chwil przed egzekucją, matka zgłosiła się do oficera z prośbą o ułaskawienie jej męża. Gdy prośby nie pomogły, zrozpaczona matka przyniosła do tworzu oficera przyniesione niemowlę, mówiąc, by i to zabrał. Dziecko w tej samej chwili uczepiło się munduru oficera i zaczęło kwilić „tata". Oficer widząc taką scenę, rozczulił się podobno po raz pierwszy w życiu i kazał ojca uwolnić. Wszystko to przeżycia opowiadają sobie staruszkowie całemi dniami, wspominając minione chwile, a wspominając je w ciszy i spokoju.

Obok starców znajdują się również, jak to już wspomnieliśmy i dzieci. Troskliwa ręka „Opieki Społecznej" przygarnęła ich i nie pozwoliła zginąć z głodu. **Zakładem kierują siostry ze zrzeszenia św. Jadwigi.** Starają się, jak mogą i będą w stałym kontakcie z Radą Miejską w Sosnowitz, aby nie działa się krzywda tym dwom najpodstawowszym przez los generacjom: Tym, którzy dopiero pójdą w życie, jak i tym, którzy nie wymagają już nic więcej nad ciepły kąt i łyżkę pożywienia, podanego przez litościwą rękę.

Jeszcze o hodowli jedwabników.

Pisząc przed niedawnym czasem artykuł o możliwościach hodowli jedwabników w Zagłębiu Dombrowskim, myśl nie przypuszczaliśmy, że wywoła on takie zainteresowanie i tak wielką ilość zapytań ze strony Czytelników.

Już prawie w ten sam dzień, gdy artykuł się ukazał, do redakcji pisma nadły nieko kilka listów z zapytaniami w powyższej sprawie, na które kilka z nich obecnie do nas z prośbą o udzielenie bliższych informacyj. Zpośród nadesłanych pod naszym adresem listów szczególnie wyróżnia się **list pana Wacława O. z Sosnowitz,** miłośnika hodowli jedwabników.

Autor listu, jak podaje, sprawą tą zainteresował się już przed wojną i rozpoczął hodowlę założyć na większą skalę, lecz warunki na to nie pozwoliły. Przeszkodą był przedewszystkiem brak odpowiedniej ilości drzewek morwowych na terenie Zagłębia Dombrowskiego. O tej sprawie pan Wacław O. pisze następująco:

„Przed wojną przez 10 lat zacząłem próbną hodowlę jedwabnika. W tym celu sprowadziłem 500 szt. morwy i zasadziłem drzewka dość gęsto w ogrodzie. Po trzech latach morwy rozrosły się tak, że całe przeszły. Nabyłem następnie nóż grama jajeczek ze stacji w Milanówku i po 6ty wieniu zacząłem próbną hodowlę, przeznaczając na nią jeden pokój mieszkalny". Hodowla ta w pierwszym roku udała się. Po sprzedaży kokonów Spółdzielnie swego dla swego ogródka. Wyniki, jakie osiągnął w pierwszych wyhodowanych przez siebie kokonów, przeszły następnie do oceny do stacji doświadczalnej w Milanówku. Ocena wypadła dobrze i Spółdzielnie swego dla pana Wacława O. do kontynuowania hodowli.

„W następnym roku — pisze dalej hodowca w swym liście — sprowadziłem już 5 gramów jajeczek, pragnąc założyć hodowlę, która przyniosłaby mi dochód. Hodowla ta, jak w poprzednim roku rozwijała się dobrze, lecz gdy przyszło karmienie, to już w czwartym tygodniu zabrakło mi pokarmu. Ilość liści, jaką mogłem zebrać z własnego ogrodu, okazała się niewystarczającą. Musiałem ich szukać po całem Zagłębiu Dombrowskiem, aby wyżywić aż tyle żarłoków. Niestety odpowiedniej ilości liści nigdzie nie mogłem znaleźć i hodowlę wskutek tego musiałem zmniejszyć, a sam brak odpowiednich ilości pokarmienia wpłynął również na niedostateczne wykształcenie się kokonów. Po ich zbiorze, około 3 kg, zwróciły mi się zaledwie koszta własne".

Jak wiec widzimy, hodowla taka w Zagłębiu Dombrowskiem jest możliwa, tylko trzeba się tą sprawą żywiej zainteresować. Przedewszystkiem, jak to poruszał pan Wacław O., jak to my także podkreślaliśmy, przeszkodą ku temu jest **niedostateczna ilość drzew morwowych na terenie Zagłębia Dombrowskiego.** Ilość tych drzew możnaby naprawdę śmiało określić najwyżej na parę tysięcy sztuk, przy rachunku, że potrzeba jest niezwykle mało. A przecież te sprawę możnaby należycie rozwiązać. W Zagłębiu Dombrowskiem znajduje się ryle jeszcze nieużytków, że te gdyby zostały obsadzone morwami, napewno dosłeczyłyby pokarmu dla niejednej większej nawet hodowli. Trzeba tylko chcieć.

Na przykładzie naszego hodowcy widzimy wyraźnie, gdyż on sam się o tem przekonał, że **hodowla taka może przynieść nawet dość pokaźny dochód.** Pracy przy niej nie potrzeba poświęcić dużo, a co jest najważniejsze, jak to już zresztą raz zaznaczyliśmy, zatrudnić w hodowli możemy z powodzeniem nawet dzieci, gdyż praca ta nie będzie dla nich ciężka, a tylko bedzie pożyteczna i przyjemna.

Wspomnieliśmy już także o próbach założenia hodowli jedwabnika w sanatorjum w Siewierzu. Zatrudnieni tam będą przy niej kobiety. Jak się dowiadujemy, podane próby hodowli będą przeprowadzone już w najbliższym czasie także na terenie Dombrowy, a także i w innych miasta. **Zarząd Miejski w Dombrowie obsadzi wszystkie ulice miejskie drzewami morwowemi.** Będą niemi wysadzone ulice Sikorskiego wzdłuż i wzdłuż. Morwa, obok miłego cienia, przyniesie jeszcze tę jedną korzyść, że liście jej mogą służyć jako pożywienie dla gąsienic jedwabnika.

Niech przy tych pracach nie zapominają o hodowli także weszycy ci, którzy chcą kawałek dotychczasowego nieużytku mogą wykorzystać pod zasadzenie drzew morwowych. Jeśli nie prowadziłby oni nawet własnej hodowli drzewek na sprzedaż, to gdyż będą mogli w przyszłości z powodzeniem sprzedać liście innym hodowcom na pożywienie dla gąsienic.

Pomyślmy więc o tej sprawie już teraz i obierzmy zawczasu tereny pod zasadzenie drzew. Gdy nadejdzie wiosna, szkółkach odpowiednie dla siebie ilości drzewek na sprzedaży mogli posadzić na swych terenach. Dla tych wszystkich, którzy skierowali do nas zapytania, gdzie można obecnie nabyć jajeczka do hodowli, podajemy adres: **Zakład Hodowli Jedwabników w Celle koło Hannoweru.** Zamawiając w tej firmie jajeczka, trzeba podać jednocześnie, kiedy ma się zamiar rozpocząć hodowlę, gdyż na podstawie tego otrzymamy jajeczka odpowiednio przygotowane w danym sposób, że w tym określonym czasie po nadejściu przesyłki, zacznie się wylęg gą-

Jak to Piotr pomógł.

(Szkic)

— Kaśka za piec, Wojtek za niom wywalili klunki z haniom
Kaśka krzyczy w niebogłosy
co ji wydrze wszyćko — —

— A dy cicho! wrzasła Magda — a dy cicho, Pietr!

Pietr się śmiał. Leżał se w pościeli i śmiał się, choć hań, ale się śmiał.

— A, loboga! Dopiro co jegomość odeśli. Dopiroś się wyspowiadoł.

— No to cóż ta się bede martwił! Przyrychtunek na tamten świat mom, jak się patrzy, już mie ta mój patron, świenty Pietr przed bramom niebiskom trzymoł nie chcioł, ino wpisu bedzie. Co jyj tyz ta dola piknie barz ucynił, to pódź. Juześ się ta namozolił dość! A nowiency przi ty swoji Magdzie. Potrza, by se spocoł — —

— Ej, zbereźnicy, zbereźnicy.

— Juści — zbereźnicy. Niek se ta w tyj lostatni godzinie cosik rzekne. Zawsześ ino ty jenzorem mieliała i mieliała. Cy bydo trza, cy nie trza. Gdyby tez taki młynecek bel, jak twoja gemba, hej, coby tyz ta zboża namiel, coby!

Magda zbirała zimioki, a wielgachne łzy leciały ji do gurka.

— Ej, Bozycku, Bozycku — wzdychała — ej, Boze!

Cy to nimiała sie cem smucić? Cy to nie kowiel wywoł swój jyj chłop? Taki hej zawse rzeski a prosty, kiej świes. A wcora przised jakisik krzywy, ocy to miol sze gdzieś tam w karku i zaroz padło:

Magda, jo juz wiency po świecie chodzinł nie bede.

No se rzekł i jegomość byli, hej. hej! Pietr roncki pięknie miol złozone, spoknijuśko se lezol. Patrzul sie w okienecko. Do cegosik sie nómichol. A dyć pewnie da tego słonecka, bo świeciło pięknie barz i haw aze ku pościeli leciały posecki złociste, lotały hań i no ścianie.

— Ej, Boze, Boze, ej, Matko Noświentszo — wzdychała Magda.

— Magda —

— Wies, co byk jo jesce ketoś?

— No, cóż ta, nieboroczku, no cóż ta!

— Zeby se móg godzinecke, dwie, po świecie pochodzić. Posedłym i popierw do stajnie. Poklepołbym, pogłaskoł Lysuli, Łaciatom. A one by sie ta na mnie łobzirały, bydlontka potulne. Dolbym im gorś słomy — niek es ta przetrzocom odrobine. Zajrzołbym do wieprzka tyz. A potem spuścibym Bibka i tak by my se ta razem pośli poobzirać sie po świecie. Wyspinałbyśmy sie na górecki, epozirali w doliny. I do lasa. Hej, jakie tyz ta w onym lesie smrecki zumiom — —

I Bibka mie, a on wośnie ujodał zaroś. Magda wyleciała do sieni. Wpadła zaroz nazod.

— Pieter — pado — idom kum Wawrzyniec i pon Jorganista. —Barz jyj serce bilo. Wiadomo, kapsi bedzie. Co jyj tyz ta Pieter przeznaczył

— Niek bedzie pokwalony!

— Na wieki wieków!

— Witejcie kumie Wawrzyńce i panie Jorganisto.

— No, cóż ta kumie Pietrze, lepi wom?

— A no, wicie kumie Wawrzyńcu, krzywe mi sie ta lepi po jegomościu zrobiło. Ino, wicie, nogi mi tak ściernły, ze juz nie wiem, czom cy to mom, cy mi mom.

— Ino se ta nie myście umirać, kumie Pietrze. Jesce na weselu mój Jadwisie bedziecie tańcować. Ktoby ta śpiwoł ta piekne przyśpiwki, ktoby podskakiwoł, kie średek pod powale, jak nie wy.

— To ne nie, kumie Wawrzyńcu. To na nic. Trza wom beło weśeniei to wesele ucynić.

— No — pado pon Jorganista — wszystko je w boskich renkach. Przystompić trza do zapisu.

— A juści, juści.

— Zaczynom — pado Pietr z wielgom powagom. Przeżegnał sie.

— Tysuła bedzie dlo Jewki, mojej córki z pierszy ślubny baby Jagniszki. Wiemirz, Łaciatom łostawiom mojej drugi ślubny babie, Magdzie. Te półtora morga kole Corciego Dola tyz dlo Jewki. Stajnecka od potoka tyz dlo Jewki. Chłopok mój z pierszy ślubny baby Jagniszki, Morcin, nie barz mie ta słuchoł, ale niekta. Dlo niego bedzie chałpa i stodoła i obora i wszyćko co sie w chałpie i stodole znajduje, wszelaki statek. A te trzi morgi pola, krzywolkiem lasu. Ale dopiro jako moja drugo ślubno baba, Magda, ocy zamknie. Dopóki bedzie żyła, niek se haw w chałpie siedzi, rzondzi w niej, w stodole i oborze i na tyk trzi morgach z krzywolkiem lasu. Nic mi miała kiej em sie z nim zenił, ale niekta. Niek ji ta Pon Jezus dopomoze na wieki wieków amen.

— Amen — podzieli razem: kum Wawrzyniec i pon Jorganista.

— Amen — podzieli razem: kum Wawrzyniec i pon Jorganista.

— Was, kumie Wawrzyńcu i was, panie Jorganisto, biere na świadków, abyście, kiej tyza bedzie, wolom mojom — — zaćół sie Pietr, ni mógł skończyć. Potrol, wicie ocoś tak bytrze w okienecko i jesz nie kciol rzyc sani słowa.

A to bez to, bo ma sie ta w ty kwili zmarło.

E. Drzewuska.

Trafił na swego.

(k.) Pod koniec XVIII i na początku XIX wieku żył w Temnohajcach na Wołyniu szambelan Wąsowicz, który zaliczał się do niezmiernie ciekawych i charakterystycznych postaci. Był to człowiek rozumny, sprytny, miał zawsze na wszystko gotową odpowiedź i niezmiernie pogodną umiał opowiadać najkomiczniejsze rzeczy. Anegdotami sypał jak z rękawu, nic więc dziwnego, że wszędzie był chętnie witany i żadna zabawa nie obeszła się bez szambelana Wąsowicza. Cieszył się on podobno fenomenalnym apetytem, a że mógł wypić za dziesięciu, objeżdżał zwykle okolicę, pod pozorem zbierania win, przyczem dogadzał sobie i zawsze wiedział, w którym domu są najlepsze wina.

Pewnego razu, podczas takiej rewji, zajechał on Wąsowicz miał powitać wielkiego księcia Konstantego w Winiowcu. Po zakończeniu rewji książe miał wyjechać natychmiast do Petersburga, a kurjerskie konie stały już w pogotowiu. Książe, jak wiadomo, lubiał jeździć bardzo szybko i nie zwykł był nigdzie zatrzymywać się.

Generał Bauer skinął na szambelana i oświadczył mu, że książę życzy sobie, aby szambelan asystował księciu w czasie podróży. Z takim rozkazem żartować nie „można było. Szambelan wsiadł więc do powozu, jak stał, we fraku i w lekkim jesiennym płaszczu. Jechano z szaloną szybkością. Dopiero na ziemiach litewskich szambelan dowiedział się, że książę życzy sobie, aby mu asystował aż do Petersburga. Mimo wszystko on nie dał się zmieszać i bawił się grzecznie komicznemi i wesołemi opowiadaniami.

Skoro już stanęli na miejscu, szambelan został upoważniony przez Bauera do zajęcia paradnych apartamentów w najeleganiszym hotelu na Newskim Prospekcie. Tu miał szambelan podać sutą kolację, jednocześnie najdroższe wina. Gdy na drugi dzień spotkał się z Bauerem, oświadczył, że w Petersburgu znajduje wcale niezłe jedzenie i niezgorsze wina. Kiedy Bauer zauważył skromnie, że on nie będzie na to pieniędzy, że ta wyszukane potrawy i drogie wina drogo kosztują, szambelan odrzekł wcale niezmieszany, że on nie będzie za to płacił; skoro zaś książę przywiózł go, więc ani myśli żyć źle, bo nie chce mu robić wstydu. Równocześnie poprosił o tysiąc rubli na sprawienie sobie garderoby.

Skoro Bauer złożył księciu relację ze swej roli mowy o szambelanie, książę polecił mu natychmiast wypłacić żądaną sumę. Rozkaz został natychmiast spełniony. Lecz następnego dnia szambelan zażądał znowu tysiąc rubli, tłumacząc się, że musi sobie kupić srebra i toalety, a pieniędzy mu już brakuje. Trzeciego dnia zażądał szambelan dalszych tysiąc rubli, bo generał Bauer nie miał już odwagi zwrócić się z tą prośbą do księcia. Szambelan jednak nalegał i zagroził, że sam poprosi księcia.

W ten sposób książę przekonał się, że szambelan wcale nie martwi się swym pobytem w Petersburgu i owszem czuje się znakomicie, a cały personel hotelowy zadziwia swym fenomenalnym apetytem. Nie znajdując innego wyjścia, książę polecił wypłacić dalszych tysiąc rubli i przygotować dla odwiezienia szambelana pocztową kibitkę. Szambelan jednak oświadczył wręcz, że takim wozem nie pojedzie i nakazał dworskiego powozu. Istotnie odpowiedni powóz został oddany szambelanowi do użytku, poczem wrócił on najspokojniej do swoich Temnohajcach.

Warthenau (Zawiercie)

Wyniki kontroli policji przemysłowej.

W ostatnim tygodniu, w wyniku lotnej kontroli policji przemysłowej, w przedsiębiorstwach handlowych na terenie Warthenau nałożono wysokie kary pieniężne za niepoprawianie wydanych uprzednio czasu przepisów i rozporządzeń. Za brak cennika, sprzedawanie towarów po wygórowanych cenach i za inne przekroczenia nałożono 5 grzywien pieniężnych. W dwóch wypadkach, przedsiębiorstwo dopuściło się nieprzestrzeganie przepisów wydanych w związku z używaniem wag i miar, zapłaciły kary porządkowe. Na jedno przedsiębiorstwo nałożono grzywnę za niezgodną z rozporządzeniem sprzedaż chleba. W jednym wreszcie wypadku policja przemysłowa ukarała grzywną pewne przedsiębiorstwo — które od dłuższego czasu uprawiało przemysł.

Przedsiębiorcy gospodarz.

We wsi Pińczyce, powiat Warthenau, mieszkał małorolny wieśniak, niejaki Jan U. Rolnik ten doszedł do wniosku, że nie warto pracować na roli, gdyż o wiele rentowniejszym jest np. przemyt. Z całym więc zapałem zabrał się do nowego zawodu, używając najrozmaitszych fortelu, aby tylko uśpić czujność władz policyjnych. Rzeczywiście przez długi czas sprawa szła pomyślnie, a U. zarabiał na niełegalnym handlu grube pieniądze. Wreszcie w kwietniu bieżącego roku przedsiębiorczemu gospodarzowi nogi się powinęła, gdyż został zatrzymany w drodze do Sosnowitz, a policja podczas rewizji znalazła przy nim różne towary, podlegające z przemytu. Spisał tej sprawy protokół ob. sierż. Siedmiu Grodzkim w Bendsburg, który postanowił w wyniku rozprawy udzielić przedsiębiorczemu i pomysłowemu gospodarzowi dwa miesiące „odpoczynku" w więzieniu.

KARY ZA PRZEKROCZENIE PORZĄDKU ULICZNEGO. Na wszystkich drogach i ulicach miasta Warthenau lotna kontrola policyjna ukarała za przekroczenie porządku ulicznego karami grzywny łącznie 112 osób. Wypadki podobne zdarzają się bardzo często na terenie tego miasta. Jako jedyny wniosek, który można wyciągnąć z niezwykłej wprost wysokości nakładanych kar, jest to, że mieszkańcy Warthenau naprawdę jeszcze nie nauczyli się chodzić po ulicach.

NIE ZDĄŻYŁ NIE ZABIĆ WIEPRZA. Mieszkaniec wsi Kuźnica, powiat Warthenau, niejaki Jan K. w listopadzie ubiegłego roku zabił wieprza, a mięso sprzedał bez kartek po wygórowanych cenach. Sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie grodzkim w Warthenau. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że świni nie zabił, lecz zdechła ona sama. Sąd nie dał jednak wiary tym zeznaniom i Jan K. skazany został na 6 tygodni więzienia oraz na grzywnę w wysokości 150 Rm., a zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

BEZCZELNA KRADZIEŻ Z OBORY. Na kolonji Warta pod Warthenau dokonano w jednym z tutejszych gospodarstw wiejskich, położonem przy ul. Górskiej Nr. 8, niezwykle bezczelnej kradzieży, połączonej z włamaniem do obory. Korzystając z ciemny nocy, nieznana banda złodziejska, wyłamawszy kłódki i zamki od wejścia do obory i zabudowań gospodarskich, skradła krowę i dwuletnie cielę. Złodziejom po dokonaniu kradzieży udało się zbiec w nieznanym kierunku. Zawiadomiona o wypadku policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców włamania.

Czeladź

Przebudowa Kattowitzer Strasse.

Ostatnie przystąpiono do prac nad przebudową Kattowitzerstrasse. Wymagał tego fatalny stan ulicy, w jakiej się ona znajdowała. W wielu punktach bruk był zniszczony, skutkiem czego ruch był zahamowany i cała dzielnica z tego powodu cierpiała. Wspomnieć należy, że miejscy Zarząd Miejski ma zamiar na Kattowitzerstrasse zrobić ulicę reprezentacyjną. W toku realizacji planów przebudowuje się gruntownie chodniki oraz zakłada jezdnię dla rowerzystów. Taksamo nastąpi rozszerzenie ulicy, a w związku z tem zostaną rozebrane niektóre, położone przy niej stare domy. Leżące tuż koło ulicy nieużytki, rozciągające się aż do brzegów Brynicy, zostaną zniwelowane i częściowo oddane pod teren parku miejskiego. Koszta, jakie zostanie zamieciona na duży ten cel, jak również postanie całkowicie usunięcia olbrzymia skała, wznosząca się tuż za domami. Skała ta nietylko stoi na przeszkodzie ruchu ulicznego, ale jest niebezpieczna, gdyż podobnie, jak przed kilkoma laty, może się ona stać w powodować niebezpieczeństwo. Prace nad przebudową ulicy są w początkowym stadium realizacji i dopiero z chwilą ukończenia przebudowy Bendsburgerstrasse, roboty te posuną się w szybkiem tempie naprzód. Tak więc już w niedługim, zamierzony plan odbudowy Czeladzi w szybkiem tempie realizuje się i miasto z każdym dniem staje się coraz piękniejsze.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Mysłowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 198, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 15, tel. 716-93; Dombrowa, Rathhauster. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 103.

Stolica Zagłębia Dombrowskiego w nowej szacie.

Prace Wydz. Budowlanego przy Zarządzie Miejskim w Sosnowitz.

Nadeszła już jesień, a z jej przyjściem kończy się równocześnie sezon prac budowlanych, przedwzorczych i innych. Wydziały Budowlane przy Zarządach Miejskich. Prace jeśli nie zostały definitywnie ukończone, to zostaną przerwane na okres zimowy i będą podjęte na nowo, z chwilą nadejścia wiosny.

Jeśli przyjrzymy się pracom poszczególnych zarządów miejskich na terenie Zagłębia Dombrowskiego, to widzimy, że prace zakreślone uprzednim planem, zostały już prawie wszędzie pomyślnie i całkowicie ukończone. Tak samo sprawa przedstawia się i w Sosnowitz. Tutejszy Wydział Budowlany już w niedługim czasie zakończy definitywnie wszystkie budowy, które sobie wytyczył jeszcze wiosną.

Robiąc bilans tegorocznej działalności Zarządu Miejskiego w Sosnowitz pod względem przeprowadzonych prac, trzeba przyznać, że zrobiono wiele. Można nawet śmiało powiedzieć, że ma to, co przeprowadzono w tym roku, dawniej trzeba był kilka lat. Prace widać na każdym odcinku. Wszędzie widać, że coś zrobiono, coś zmieniono, ulepszono, przebudowano, zmieniono na krzyż. Zastanawia prawiem jeszcze jedna rzecz. Prace mimo ich ogromu przeprowadzono w niezwykle szybkiem tempie, w tempie wprost rekordowem, a co więcej, przeprowadzono obok tego tempie celowo i racjonalnie. Po zdobytych już doświadczeniach, jakich dostarczył nam ten krótki stosunkowo okres dwóch ostatnich lat, możemy być pewni, że to, co zostało już raz zrobione, nie będzie wymagało długich napraw i remontów, jak to miało miejsce w okresie przedwojennym.

Po wszystkich prac Wydziału Budowlanego w Sosnowitz, na pierwszy plan wysuwają się przeprowadzone i prowadzone jeszcze **prace nad uporządkowaniem i zabudowaniem terenów obok gmachu ratusza.** Olbrzymi ten plac dotychczas był zupełnie nie wykorzystany. Od lat zwożono nań całe masy przeróżnych śmieci — bo tylko jeden wielki śmietnik miejski. Śmietnik w samem sercu miasta, skąd roznosiły się zaliczało się do największych. Taki stan dłużej nie mógł trwać. Prace nad uporządkowaniem terenów zaczęto i prowadzono jeszcze za h. władz polskich, lecz niestety nie były one ukończone. Obecne władze zabrały się do pracy od samej chwili objęcia rządów niezwykle energicznie i jako rezultat mamy obecnie na miejscu dawnych zwałisk i śmietników na naprawdę europejską miarę założone bulwary i zieleńce. **W przyszłości ma tutaj powstać wielki park.**

Jeśli przejdziemy się po terenach, na których przeprowadzono te prace, jeśli urządzimy sobie spacer po nowo założonych alejach i ścieżkach i przypomnimy sobie, jak ten teren wyglądał jeszcze niespełna rok temu, to naprawdę musimy przyznać, że zrobiono wiele.

Prace przeprowadzono najpierw na terenach okalających sam gmach Ratusza, w stronę Przemszy i w stronę Hauptstrasse. Po zniwelowaniu dawnych bagien i kup śmieci, założono aleje, założono przy istniejących już ulicach chodniki i ścieżki dla rowerzystów, zasiano trawę i zasadzono kwiaty. **W locie piąc ten wygląd, jak jeden barwny kobierzec,** po którym wiły się zewnętrznych. Z pośród tych wyrastane aleje. Obecnie prowadzone są prace nad drugą częścią placu, to jest nad terenami przylegającemi do Mysłowitzer Strasse. Nie są jeszcze one ukończone, lecz znaczna część placu została już zniwelowana. Dla zwiększenia tempa zaniechano kolejki wąskotorowe, któremi robotnicy stale przewożą masy ziemi, przerzucając je z miejsca na miejsce. Wytycza się również nowe ulice i aleje. Dwie ulice będą biegły od Ratusza w kierunku Mysłowitzer Strasse. Przyczyni się to do usprawnienia ruchu pieszego i kołowego w tej dzielnicy.

Niemniej starań poświęcone przebudowie dróg. W bardzo wielu wypadkach przeprowadzono bardzo gruntowne przebudowy nawierzchni. Z pośród tych prac wymagają się jednak na pierwsze miejsce przeprowadzone nad kompletną przebudową Krakauer Strasse. Ulica ta do niedawna była jednem pasmem błota i do ruchu kołowego zupełnie się nie nadawała. Obecnie nastąpiło zupełne jej zmienienie. Przeprowadzono przed nadejściem zimy prace zostaną ukończone i ulica zostanie oddana do użytku publicznego.

Prace przeprowadzane na Krakauer Strasse należały do niezwykle ciężkich. Na dowód tego wystarczy przytoczyć, że dotychczas przerzucono już tutaj około 30 000—35 000 m³ ziemi. W niektórych miejscach trzeba było ulice pogłębiać aż do 4 m. Równocześnie z pracami nad jezdnią przeprowadza się je również i nad założeniem nowoczesnych i wygodnych chodników betonowych, oraz buduje się ogrodzenia.

Na marginesie tej sprawy trzeba wspomnieć, że o ile Sosnowitz przed wojną nie posiadał wogóle specjalnych torów dla rowerzystów, urządzić ulic, to teraz na terenie miasta znajduje się ich już około 3000 m. Nie jest to tak specjalnie dużo i nie tyle ile potrzeba, ale w porównaniu z okresem przedwojennym, zrobiono w każdymbądź razie wiele. Podobne jednia dla rowerzystów znajdują się na nowo zbudowanej Lamprecht- i 4. September Strasse. Po ukończeniu prac, wzdłuż chodników zostaną posadzone drzewka.

Do prac nad przebudową nawierzchni należy także zaliczyć bezwarunkowo **przebudowę torów tramwajowych.** Prace te prowadzone były na bardzo znacznym odcinku, na Dietelstrasse i obecnie na Bendsburger Strasse. Do rozpoczęcia ich Zarząd Miejski musiał przystąpić, gdyż wymagał tego niezwykle fatalny stan torów tramwajowych i z tego powodu mnożące się stale wypadki wykolejania wozów. Przyczyną takiego stanu rzeczy było niedbalstwo i pośpiech, w jakim przeprowadzono dawniej przebudowę tych ulic. W wielu miejscach tory tramwajowe po przeprowadzeniu obecnych prac napewno nie będą musiały ulegać powtórnym przeróbkom.

Upewnimy się w tem mniemaniu sami, jeśli przyjrzymy się choć pobieżnie prowadzonym pracom i zauważymy, z jaką dokładnością są one wykonywane. Mimo krótkiego czasu — przebudowę torów podjęto dopiero w połowie bieżącego roku — który na Heinrich Dietelstrasse zostały już przebudowane na całej długości ulicy, od mijanki aż do podstacji. Ukończono również prace nad połową Bendsburger Strasse i tempo prowadzonych obecnie prac wskazuje na to, że i na drugiej połowie ukończy się je jeszcze przed nadejściem zimy. Przebudowa ta polegała przedewszystkiem na tem, aby wzmocnić należycie podłoże, na którem kładzie się następnie szyny tramwajowe. Dotychczas tory były położone niekiedy licho. Niedostatecznie zabezpieczone, nie mając należytego mocnego oparcia, zapadały się one wskutek wstrząsów spowodowanych ruchem ulicznym i przy szynach, które się opuściły, utworzyły się wyrwy, nieraz nawet dość znaczne. Obecnie przed takiemi ewentualnościami zabezpieczono się raz na zawsze. Podłoże położono z betonu, szyny tramwajowe już napewno nigdy się nie zapadną. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że **podczas prowadzenia prac nie było ani jednego dnia przerwy w ruchu.** Przez cały czas pracownia nad torem, tramwaje swobodnie zmieniały kierunek po obok położonych prowizorycznie szynach.

W powyższym artykule przedstawiliśmy zaledwie część przeprowadzonych prac w czasie tegorocznego sezonu przez Wydział Budowlany przy Zarządzie Miejskim w Sosnowitz. Całości prac nie da się ująć w ramach szczupłego artykułu dziennikarskiego. Na trzech przykładach wykazaliśmy tylko, jak wiele poświęcone trudu nad doprowadzeniem stolicy Zagłębia Dombrowskiego do należytego stanu. Wykazaliśmy, że przez cały rok nie szczędzono ani kosztów, ani starań, aby nasze miasto uzyskało należyty wygląd. Na pytanie, czy wysiłki osiągnięte pomyślny, śmiało możemy odpowiedzieć, że w zupełności. Widzimy to na każdym kroku. Zrobiono wiele i co ważniejsze, zrobiono dobrze.

Bendsburg

Bójka uliczna.

W godzinach wieczornych przy zbiegu Kattowitzer- i Marktstrasse, kilku osobników pod wpływem alkoholu, wszczęło kłótnię, która rychło przemieniła się w bójkę. Przyczyną awantury był spór na tle porachunków osobistych. Interwencja przechodni nie wiele pomogła i dopiero pod groźbą wezwania policji udało się zapobiec dalszym wypadkom. Nadmienić wypada, że podobne wypadki mają coraz częściej miejsce, a powodem ich jest przeważnie nadużywanie alkoholu. Właściciele restauracyj winni o tem pamiętać, że osobom będącym w stanie nietrzeźwym nie wolno sprzedawać napojów alkoholowych bowiem jest to niezgodne z wydaną ustawą, a co za tem idzie i karalne.

Bielitz

PONIOSŁ ŚMIERĆ NA SŁUŻBIE. Na torach kolejowych pod Bielsku miał miejsce ostatnio wypadek, któremu uległ zasłużony pracownik tutejszej rodziny kolejowej, niejaki Jan Furnis. Nieszczęśliwy podczas służby przechodził linją kolejową i w pewnym momencie widząc nadjeżdżający pociąg, szeregł z jednego toru na drugi. Na nieszczęście nadjeżdżał nadzwyczaj, że z przeciwnej strony nadjeżdżał także pociąg. Wskutek tej nieuwagi dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

Biblioteka Watykańska.

Biblioteka papieska kalicza się do młodych stosunkowo instytucyj, gdyż powstała dopiero w XV wieku. Oczywiście, że już w pierwszych latach chrześcijaństwa papieże mieli własne archiwum i prywatną bibljotekę. Tak np. Grzegorz Wielki (590—604) zebrał znaczną ilość rękopisów, znalezionych w archiwach rzymskich kościołów. Niestety w następnych latach znaczna część tych zbiorów zaginęła.

Założycielem dzisiejszej bibljoteki watykańskiej jest pierwszy papież Odrodzenia, Mikołaj V (1447—1455). Z jego polecenia specjalni wysłannicy poszukiwali cennych manuskryptów w odległych nawet krajach (Persji, Niemczech). W chwili śmierci Mikołaja V bibljoteka liczyła przeszło 1.200 tomów. Sykstus IV powiększył ją o tysiąc rękopisów, przeważnie treści teologicznej. W 1623 roku elektor Maksymiljan bawarski ofiarował Stolicy Apostolskiej prawie całą, słynną podówczas i przedstawiającą kolosalną wartość naukową bibliotekę palatyna Fryderyka. Aleksander VII nabył bibljotekę ks. Urbino z 2 tysiącami tomów, Aleksander VIII uzyskał manuskrypty Krystyny królowej szwedzkiej, zaś Leon XIII nabył bibljotekę Borgheszów i Barberinich (10 tys. manuskryptów m. in. 1 Biblję Gutenberga). Pius XI nabył t. zw. „Bibljoteca Rossiana" z cennemi rękopisami, otrzymanemi od rządu włoskiego bibljotekę ks. Chigi.

Bibljoteka Watykańska jest więc przedewszystkiem zbiorem rękopisów ogromnej wartości.

Światło niszczy zarazki.

Wielkie usługi oddają człowiekowi przyrządy do sterylizacji płynów, której dokonuje się za pomocą ultrafioletowego światła. W ten sposób sterylizuje się wodę w basenach kąpielowych, pomijając dotychczas używany, a nieprzyjemny w działaniu chlor.

Życie prywatne Mikada.

Panujący obecnie cesarz japoński, który wstąpił na tron w 1936 roku, posiada majątek wartości około 5 miljardów złotych. Do jego prywatnej własności jest zaliczany poważny szmat ziemi, plantacje, lasy, domy i fabryki. Cywilna lista cesarza jest ustalona na 4,5 miljona yen rocznie.

Cesarz ubiera się skromnie, bez pomocy służby i sam goli się. Wstaje codziennie o godzinie 6-tej rano, a przez rozpoczyna po gimnastyce, kąpieli i lekkiem śniadaniu. W ciągu dnia jedzi chętnie konnej grywa w golfa. W wolnych od zajęć państwowych chwilach pracuje naukowo, oddając się z wielkiem zamiłowaniem studjom biologicznym. Ponadto zajmuje się poezją, każdego roku w styczniu urządza uroczyste wieczory literackie, w czasie których odczytuje i swoje utwory.

Cesarz T. Hirohito jest uważany za zwolennika postępu. Podróżował po Europie, bywał w teatrach, na meczach sportowych i ożenił się z wybranką swego serca, nie oglądając się na tradycje. Żona cesarza uchodzi powszechnie za wyjątkowo piękną, oddaje się nietylko staraniom o własne dzieci, ale prowadzi na szeroką skalę zakrojoną akcję filantropijną.

Pałac cesarski, do którego nieoficjalnie nie może nikt dostać, jest zupełnie zmodernizowany. Gabinet mikada jest nambławany po europejsku z wygodnemi fotelami, szafami, telefonami itd. Podłogę i ściany pokrywają cudowne kilimy japońskiej roboty.

Poza murami pałacu cesarzowa nigdy nie występuje razem z cesarzem. Jeżeli wyjeżdżają na miasto, to mikado jedzie jedną karetą a cesarzowa drugą, w oddaleniu conajmniej dziesięciu kroków. Te dziesięć kroków obowiązują i wówczas, kiedy cesarz i cesarzowa chodzą pieszo.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Zw. 2 Dz 57/41.

Sprawa karna

przeciwko mężatce Wiktorii Kapusta z domu Knapik z Laskowej Nr. 56.

Skazana ubiła w dniu 26 stycznia 1941 r. świnię z wadze ponižej 40 kg bez zezwolenia, nie dawszy świni uprzednio do oględzin, jak również sanitechnicznego ogłoszenia dodatkowego. Z powodu wykroczenia przeciwko wyporządzeniu Kanclerza o nómowaniu spotrzebowania w połączeniu z innemi przepisami, wymienionem skazana została w dniu 16 października 1941 r. przez sąd Wadowitz — Zwiegstelle Zator — na 5 (pięć) miesięcy więzienia, 1 (jeden) tydzień aresztu i 150,— (stopiędziesiąt) marek niemieckich grzywny, w miejsce której, w wypadku nieściągalności 15 (piętnaście) dni więzienia zastępczego.

Amtsgericht Wadowitz, Zweigstelle Zator, den 6. November 1941.

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych".

POSZUKIWANY pokój umeblowany w Sosnowcu. — Oferty pod „Z/O Zeitungszentrale, Sosnowitz, Hauptstrasse 14. 700

SIKA blondyna, dobra w liczeniu i lubiy charakter pisma odrecznego, z znajomością języka niemieckiego, od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia pod „1897" do Zeitungszentrale Sosnowitz, Hauptstrasse 14. 698

BUCHALTER młody z praktyką poszukuje posady od zaraz. Wiadomość pod „subtelny" E. Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 15. 696

ZGUBIONO palcówkę. Anna Kaczmarczyk, Zagłębie, Siemianowice 4. 695

POLKA pragnie zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby lub małej rodziny. Zgłoszenia pod „Gospodyni" do Zeitungszentrale, Dombrowa, Rathhauster. 2. 636

PIANINA nowe dostarczam na raty. Prawo własności zastrzeżone. Kagan, Bendsburg, Hallenstrasse — dom Masloniu. 634